

Sygnatura akt II AKa 95/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Izabela Dercz(spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt

del. SO Sławomir Lerman

Protokolant: Stażysta-sekretarz Ewa Marciniak-Pawłowska

przy udziale: K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2015 r.

sprawy

P. S. (1) z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 8 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 67/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. C. – Kancelaria Adwokacka w P. kwotę (...) (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną z urzędu świadczoną oskarżycielom posiłkowym K. B. (1) oraz M. B. i K. B. (2);
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty za postępowanie przed sądem II instancji, w pozostałej części zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych.

Sygn. akt II AKa 95/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2014r Sąd Okręgowy w Płocku uznał P. S. (1) za winnego tego, że 1 stycznia 2014r w S., przewidując możliwość zabicia w ten sposób człowieka i na to się godząc, nożem survivalowym o długości ostrza powyżej 15 cm nie więcej niż 20 cm skierowanym w lewą górną część klatki piersiowej, zadał T. B. ranę kłutą tej okolicy ciała o długości kanału około 19 cm z przekłuciem worka osierdziowego, przednio – dolnej i tylny – dolnej ściany serca, uszkodzeniem lewej kopuły przepony, lewego płata wątroby i następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym, czym spowodował śmierć pokrzywdzonego, to jest popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 26 marca 2014r.

Nadto, na podstawie art. 46 § 1 kk nałożył na oskarżonego obowiązki:

- naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w postaci zapłaty na rzecz oskarżycieli posiłkowych K. B. (2) i M. B. solidarnie 13 000zł,

- zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci zapłaty na rzecz oskarżycieli posiłkowych A. R. 10 000zł, K. B. (2) 50 000zł, M. B. 40 000zł.

Nadto:

- orzekł o dowodach rzeczowych,

- zasądził od Skarbu Państwa wynagrodzenie na rzecz pełnomocnika z urzędu oskarżycieli posiłkowych K. B. (2) i M. B.,

- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 5600zł tytułem częściowego zwrotu wydatków oraz 600zł opłaty, zwalniając oskarżonego od wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w pozostałej części,

- zasądził od oskarżonego na rzecz K. R. 1180,80zł tytułem zwrotu wydatków.

Od wyroku tego apelacji wywieśli obrońca oskarżonego, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych M. i K. B. (2) oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego K. B. (1).

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wynikający z obrazu art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, polegający na dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, w tym również rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a w konsekwencji poczynienie nieprawdziwych ustaleń faktycznych poprzez:

- błędne ustalenie, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 148 § 1 kk popełnionego w zamiarze ewentualnym w sytuacji, gdy brak jest na to przekonujących i jednoznacznych dowodów, oskarżony w sposób logiczny i spójny składał wyjaśnienia, z których jednoznacznie wynika motyw, jakim kierował się przy zabraniu noża na miejsce „zamieszania pod sklepem” – chęć odstraszenia od znajomych napastników i obawą o ich zdrowie, a nadto fakt, iż nigdy nie zakładał, że ktokolwiek zdecyduje się na zaatakowanie go w sytuacji, gdy będzie w taki nóż uzbrojony, a tym bardziej, że będzie go używał, co jednoznacznie skutkuje faktem, iż nie godził się na zaistnienie skutku określonego w normie w/w przepisu ani go nie przewidywał,

- błędnym ustaleniu, że w chwili, w jakiej doszło do zwarcia się oskarżonego z T. B. P. S. (1) wywiódł w jego kierunku zamach ręką z nożem w sytuacji, gdy nie zostało to potwierdzone żadnym innym dowodem, a wręcz przeciwnie, zeznający w sprawie świadkowie, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń faktycznych – P. P., P. W., zeznali, że nie widzieli, aby oskarżony zamachnął się na pokrzywdzonego i by wykonywał jakikolwiek inny ruch ręką świadczący o zadawaniu ciosu, co potwierdza depozycje składane przez oskarżonego, że nie atakował T. B.,

- błędnym ustaleniu, że kanał rany stwierdzony podczas badań sekcyjnych przez biegłych z zakresu medycyny sądowej nie mógł powstać w warunkach opisanych przez oskarżonego, bowiem wówczas przy przypadkowym nadzianiu się na nóż przebieg tego kanału rany musiałby być prostopadły do podłoża, a nadto brak jest w tym wypadku usztywnienia ręki poprzez jej oparcie o inne podłoże w sytuacji, gdy po pierwsze z ustaleń Sądu wynika, że zdarzenie miało charakter dynamiczny, zaś sam T. B. biegł w kierunku oskarżonego, a w ostatniej chwili chciał zadać mu cios, co musiało spowodować przesunięcie się względem siebie ciał pokrzywdzonego i oskarżonego, a nadto pozycja, w jakiej oskarżony znajdował się podczas ataku na niego – skrzyżowane ręce nad głową, pozwoliła na oparcie rąk na głowie zadziałanie przedramienia z siłą większą, aniżeli przy braku takiego oparcia, co pozwoliło właśnie na powstanie rany o takim charakterze, a nadto braku ustosunkowania się przez Sąd do faktu, że biegli w trakcie wydawania ustnej opinii na rozprawie w dniu 6 listopada 2014r dokonując prezentacji w zakresie takiego ułożenia noża, aby powstała rana o takim

przebiegu jak u denata zaprezentowali dokładnie takie samo ułożenie tego noża, jak prezentował oskarżony w trakcie eksperymentu procesowego.

Obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych M. i K. B. (2) oraz oskarżyciela posiłkowego K. B. (1) zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 kpk i art. 7 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dowolnej i nieobiektywnej ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego, dokonanej w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przejawiającą się w uznaniu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w którym wskazuje on, że nie chciał śmierci T. B., a nóż miał służyć wyłącznie jako straszak w sytuacji, gdy oskarżony rzeczywiście nie planował wcześniej zabić T. Barciaka, jednak zarzucony mu czyn popełnił działając w zamiarze bezpośrednim nagłym, podejmując szybką i nagłą decyzję, o czym świadczy faktyczne użycie noża, wykonany świadomy zamach ręką i wystosowany ze średnią siłą precyzyjny cios w serce nożem o blisko 20 cm długości ostrza,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na:

- mylnym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn działając w zamiarze ewentualnym w sytuacji, gdy faktycznie oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim nagłym i decyzję o popełnieniu czynu podjął w krótkim czasie przed bezpośrednim zamachem na życie T. B. bez szczególnych przemyśleń, a świadczy o tym podjęta decyzja o użyciu profesjonalnego noża survivalowego wobec T. Barciaka oraz sposób użycia tego noża, wykonany świadomy zamach usztywnioną ręką i wyprowadzony precyzyjny cios w serce charakteryzujący się średnią siłą,

- sprzeczności w treści wyroku sprowadzającej się do uznania, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym w sytuacji, gdy w uzasadnieniu wyroku Sąd wskazuje, że był to również zamiar nagły, który zgodnie ze stanowiskiem doktryny i judykatury jest jednym z rodzajów zamiaru bezpośredniego, w związku z czym zarzucany oskarżonemu czyn nie może być popełniony jednocześnie w zamiarze bezpośrednim i ewentualnym,

- mylnym przyjęciu, że oskarżony nie chciał śmierci T. B., co ma potwierdzać ekspresja oskarżonego, w tym werbalna uzewnętrzniiona zaraz po tym, przyklęknięcie i wypowiedzenie słów „o Boże co ja zrobiłem, Jezus Maria” w sytuacji, gdy wyrażone przez oskarżonego ubolewanie nad skutkami swojego czynu świadczy jedynie o spóźnionej refleksji nad swoim zachowaniem i nie wyklucza działania w zamiarze bezpośrednim nagłym,

- braku występowania szczególnie uzasadnionego przypadku w rozumieniu art. 77 § 2 kk i w konsekwencji nie wyznaczenie oskarżonemu surowszych ograniczeń do skorzystania przez niego z warunkowego zwolnienia w sytuacji, gdy okoliczności popełnienia czynu, zwłaszcza egoistyczna motywacja sprawcy, urażona ambicja, potrzeba dowartościowania siebie w oczach kolegów i chęć postawienia na swoim zasługuje na szczególne potępienie, oskarżony użył śmiertelnościowego narzędzia wobec nieuzbrojonego i niespodziewającego się zamachu na życie pokrzywdzonego, jego zachowanie było nieproporcjonalne, niebezpieczne i w znacznym stopniu szkodliwe społecznie, nadto oskarżonego obciąża ucieczka z miejsca zdarzenia, usunięcie dowodu przestępstwa i ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości,

III. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary będącą skutkiem nieuwzględnienia w należyтым stopniu okoliczności obciążających sprawcę, a mianowicie faktu, że oskarżony działał z niskich egoistycznych pobudek, przyczyną jego ataku była wyłącznie urażona ambicja, użył profesjonalnego noża survivalowego wobec nieuzbrojonego i niespodziewającego się zamachu na życie pokrzywdzonego, jego zachowanie było nieproporcjonalne i w znacznym stopniu szkodliwe społecznie, oskarżony był w stanie upojenia alkoholowego, do zdarzenia doszło w noc sylwestrową, w miejscu, gdzie duża grupa ludzi świętowała powitanie nowego roku i gdzie zachowanie oskarżonego mogło stanowić zagrożenie dla szerszej grupy osób, oskarżony uciekł z miejsca zdarzenia, usunął dowód przestępstwa i uniemożliwił

jego odnalezienie, ukrywał się, zataił istotne dowody przestępstwa, a swoim zachowaniem utrudniał organom ścigania sprawne przeprowadzenie postępowania przygotowawczego, oraz nadania nadmiernego znaczenia okolicznościom łagodzącym, s w szczególności postawie oskarżonego przed Sądem i złożonym na rozprawie rodzinie zabitego przeprosinom w sytuacji, gdy przeprosiny i wyrażony żal stanowią jedynie przyjętą linię obrony, co potwierdza m. in. znajdująca się w aktach sprawy opinia psychologiczna, z której wynika, że badanie nie wykazało u oskarżonego poczucia winy i skruchy, a faktycznie oskarżony swoje zachowanie tłumaczy okolicznościami zdarzenia.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o zmianę wyroku poprzez: zmianę opisu czynu przez uznanie P. S. (1) za winnego tego, że 1 stycznia 2014r w S., działając w zamiarze bezpośrednim nagłym pozbawienia życia człowieka, nożem survivalowym o długości ostrza powyżej 15 cm nie więcej niż 20 cm skierowanym w lewą górną część klatki piersiowej, zadał T. B. ranę kłutą tej okolicy ciała o długości kanału około 19 cm z przekłuciem worka osierdziowego, przednio – dolnej i tylny – dolnej ściany serca, uszkodzeniem lewej kopuły przepony, lewego płata wątroby i następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym, czym spowodował śmierć pokrzywdzonego, to jest popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 148 § 1 kk, podwyższenie kary pozbawienia wolności do 15 lat, zawarcie w wyroku dodatkowego rozstrzygnięcia, zgodnie z którym oskarżony będzie mógł skorzystać z warunkowego zwolnienia po odbyciu co najmniej 10 lat kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje są bezzasadne.

Jeśli chodzi o apelację obrońcy oskarżonego, koniecznym jest w pierwszym rzędzie odniesienie się do zawartego w niej zarzutu kwestionującego ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, według których P. S. (1) wyprowadził cios nożem w kierunku pokrzywdzonego i uderzył go tym nożem w lewą część klatki piersiowej powodując śmiertelne w skutku obrażenia ciała. W tym zakresie skarżąca podnosi, iż w chwili ciosu pozycja ciała oskarżonego, który miał ręce skrzyżowane nad głową, pozwalała na oparcie rąk na głowie i „zadziałanie przedramienia z większą siłą, niż przy braku takiego oparcia”, umożliwiając powstanie rany u pokrzywdzonego o przebiegu kanału takim, jaki stwierdzono podczas sekcji zwłok, wywodząc, iż skoro według opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej warunkiem pozwalającym przyjąć, iż doszło do nadziania się pokrzywdzonego na nóż było zablokowanie ręki przez oskarżonego, unieruchomienie jej poprzez oparcie o twardą, płaską powierzchnię, to oskarżony warunek ten spełnił, gdyż oparł ręce o swoją głowę dając im dodatkowy punkt podparcia, nadto, w takim podparciu mięśniom ręki pomogło całe ciało, umożliwiając „przenieść siły znacznie większe niż bez takiego podparcia” (strona 5 apelacji).

Zdaniem Sądu odwoławczego, powyższe wywody mają charakter wybiórczy i jednostronny, obrońca oskarżonego pomija bowiem istotne fragmenty opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, w tym najistotniejszą część opinii biegłych, mianowicie tę, w której mowa jest o umiejscowieniu rany oraz kierunku przebiegu kanału rany stwierdzonej u T. B. i związanych z tym konsekwencjach co do mechanizmu jej powstania. Odnosnie zaś zagadnień dotyczących podparcia rąk o głowę przez oskarżonego obrońca prezentuje tezy własne, nie znajdujące odzwierciedlenia w w/w opinii, a wręcz pozostające z nią w sprzeczności.

W pisemnej jak i ustnej opinii biegli sformułowali następujące warunki, jakie muszą wystąpić, by z punktu widzenia medyczo – sądowego można było przyjąć, że doszło do przypadkowego nadziania się ofiary na nóż trzymany przez sprawcę: zaskoczenie osoby trzymającej nóż, unieruchomienie noża w ręku w momencie nadziania się przez silne ufiksowanie ręki zwłaszcza w stawach nadgarstka oraz sprzyjające takiemu nadzianiu ustawienie kończyny górnej w pozostałych stawach, skierowanie ostrza mniej więcej prostopadłe do powierzchni okolicy ciała w miejscu godzenia noża, przy czym ocen w tym zakresie dokonywać należy z uwzględnieniem przebiegu kanału rany i jej położenia.

Z opinii wynika jednoznacznie oraz stanowczo, że wszystkie te warunki nie zostały w niniejszym wypadku spełnione.

Przed wszystkim zważyć należy, iż przebieg kanału rany nie był prostopadły do powierzchni ciała pokrzywdzonego, kanał rany biegł bowiem skośnie w dół (od strony lewej do prawej). Odnosnie tej kwestii biegli wypowiadając się w toku rozprawy i odnosząc się wprost do sposobu zadania rany prezentowanego przez oskarżonego w

trakcie przeprowadzonego z jego udziałem eksperymentu procesowego utrwalonego na odpowiednim nośniku i odtworzonego przed Sądem stwierdzili, że nie jest możliwe spowodowanie w sposób przedstawiony przez P. S. (1) rany o przebiegu kanału takim, jaki ujawniono w czasie sekcji zwłok pokrzywdzonego (opinia k. 652v-653). Argumentowali, iż w wypadku działania w sposób taki, jak opisywał i demonstrował oskarżony, a więc w sytuacji trzymania - ułożenia noża praktycznie równoległe do podłoża w chwili, gdy T. B. miał wpaść na nóż i nadziać się na niego, kanał rany byłby taki, że drążyłby prostopadle do powierzchni ciała pokrzywdzonego, nie zaś ku dołowi. Opinię powyższą w pełni prawidłowo Sąd I instancji uznał za miarodajną dla czynienia ustaleń w przedmiocie mechanizmu powstania rany i w konsekwencji dla określenia przebiegu wydarzeń. W zupełności prawidłową jest również ocena, iż treści zawarte w powyższej opinii pozostają w zgodzie z regułami logicznego rozumowania oraz życiowego doświadczenia (strona 14 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Także te ostatnie wskazania uwzględniając choćby przeciętną i mającą powszechny charakter wiedzę o usytuowaniu poszczególnych narządów w ciele człowieka, również przeczą możliwość zadania rany o przebiegu kanału skierowanym w dół – uszkadzającym III i IV międzyżebro, części chrząstki IV i V żebra, przebijającego serce, następnie drążącej na głębokość 4,5 cm w głąb miększu wątroby, a łącznie liczący 19 cm – nożem, który miał być według demonstracji oskarżonego trzymany niemal równoległe do podłoża, albowiem taki sposób trzymania noża uwidocznił się na zapisie z eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego. obrońca oskarżonego powyższe treści płynące z opinii pomija w apelacji, choć mają one bardzo istotne, a w zasadzie najważniejsze znaczenie dla ustaleń w przedmiocie mechanizmu powstania rany u T. B..

Odnosząc się w tym miejscu do treści opinii załączonej do apelacji obrońcy oskarżonego, sporządzonej poza procesem przez mgr. inż. R. F. w części, w jakiej mowa o kierunku przebiegu kanału rany (tj. w części końcowej), stwierdzić należy, iż przyjęto tu założenia dowolne, nie wynikające z dowodów ujawnionych w sprawie, co skutkowało również dowolnymi wnioskami i tezami. R. F. stwierdził mianowicie, iż na przebieg kanału rany od góry w dół mogło mieć wpływ „pochylenie ciała T. B. oraz zmiana kierunku wejścia noża przez żebra” (strona 2 opinii). Nie wynika natomiast z zebranych dowodów, w tym z wyjaśnień P. S. (1), by T. B. pochylał się biegnąc w kierunku oskarżonego. Z kolei sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach zaprzeczał, by było to generalnie możliwe relacjonując odnośnie do własnej pozycji: „...nie można się kulić biegnąc, ...nie wyobrażam sobie, bym mógł iść w pozycji skulonej.” (wyjaśnienia k. 616-617). Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej nie wynika także, by nastąpiła zmiana kierunku przebiegu kanału rany ujawnionej u pokrzywdzonego, przebieg kanału rany obserwowali i opisali biegli wykonujący sekcję zwłok T. B., nie obserwował tego natomiast R. F.. Nie sposób zatem nie dostrzec relatywizmu w traktowaniu dowodów przez R. F., skoro np. przyjmuje się założenia nie mające oparcia w dowodach, skoro wiarygodne mają być wyjaśnienia oskarżonego, jednak nie wówczas, gdy byłyby dla niego niekorzystne, skoro z fragmentów opinii medyków sądowych (prawdopodobnie tych, w których mowa o uszkodzeniu części chrząstki żebra pokrzywdzonego, gdyż jasno tego nie wskazano), wyprowadza się wniosek o „zmianie kierunku wejścia noża przez żebra”.

Jak dalej wypowiedzieli się biegli z zakresu medycyny sądowej, także inne wskazane przez nich warunki pozwalające na ocenę, że doszło do nadziania się na nóż nie zaistniały. Słusznie argumentowali, że nie sposób mówić o sytuacji zaskoczenia, gdy P. S. (1) widział i miał świadomość tego, że pokrzywdzony zbliża się do niego. Mówiąc z kolei o konieczności zablokowania ręki, by dopuszczać możliwość nadziania się pokrzywdzonego na nóż w kontekście obrazu zarejestrowanego podczas eksperymentu procesowego, biegli stwierdzili, że poprzez oparcie ręki o jakąś twardą płaską powierzchnię musiałaby zostać unieruchomiona i usztywniona cała kończyna łącznie ze stawem łokciowym i barkowym, który to warunek jest spełniony, gdy osoba opiera się o taką powierzchnię. Natomiast gdy nie dochodzi do ufixowania pozostałych stawów, trudno byłoby utrzymać narzędzie w linii w sytuacji, gdy naciska na narzędzie ciężar ciała dorosłego człowieka. Jak wypowiadał się biegły W. S., wówczas osoba trzymająca nóż prawdopodobnie przewróciłaby się.

Kwestionując opinię w tej części obrońca oskarżonego stawia tezę, iż skoro oskarżony skrzyżował i oparł ręce o głowę, to miał dodatkowy punkt podparcia, a nadto „w takim podparciu ręki w przenoszeniu siły pomaga całe ciało, co pomaga przenieść siły znacznie większe niż bez takiego podparcia” (strona 5 apelacji). Analiza opinii sporządzonej przez R. F. prowadzi do wniosku, iż tezy te stanowią jej powtórzenie. Z kolei R. F. wyprowadził je w oparciu o obliczenia co do wielkości działających sił dochodząc do wniosku, że kilka procent energii poruszającego się ciała

T. B. wystarczyło do powstania rany, reszta zaś została zużyta na zderzenie się ciał pokrzywdzonego i oskarżonego. Odnosząc się do powyższego, stwierdzić trzeba, że kwestia użycia do zadania rany siły o wielkości 3-4 kg ujęta w opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej (opinia k. 652v) w sposób dość oczywisty pozwalała wnioskować o wyprowadzonej poprzez obliczenia R. F. powyższej tezie i istoty rzeczy nie w tym należy upatrywać. Rzecz bowiem w tym, iż R. F. stwierdził, że oparcie rąk przez oskarżonego o głowę stanowiło wystarczającą blokadę dla ręki z nożem trzymanym przez oskarżonego, by mówić o nadzianiu się na nóż biegnącego z impetem pokrzywdzonego do oskarżonego, biegli opiniujący w sprawie uznali natomiast m. in. po obejrzeniu demonstracji prezentowanej przez oskarżonego, że trudno byłoby w taki sposób skutecznie zablokować rękę tak jak to prezentował, biorąc pod uwagę ciężar ciała osoby naciskającej na nóż, by utrzymać nóż biernie w jednej linii, w efekcie przyjmując, że byłoby to nieprawdopodobne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, także w tym zakresie należy uznać za miarodajną opinię biegłych powołanych w niniejszej sprawie. Analiza wywodów R. F. prowadzi bowiem do wniosku, iż poczynił on założenia, których nie sposób przyjmować na gruncie istniejących w sprawie dowodów oraz zasad logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia. Założył mianowicie, iż P. S. (1) musiałby trzymać nóż usztywniony, zaś T. B. natarł ciałem na nóż trzymany przez oskarżonego w sytuacji, gdy z wyjaśnień oskarżonego i jego prezentacji wydarzeń wynika, że nie ukrywał on noża, przeciwnie, demonstrował go, wymachiwał nim, założenie takie prowadziłoby zatem w istocie do wniosku, że pokrzywdzony celowo natarł na nóż. Nadto, co najważniejsze, jak wyżej wskazano, R. F. poczynił błędne założenia odnośnie do kierunku przebiegu kanału rany stwierdzonej u pokrzywdzonego.

Zarzucając dokonanie przez Sąd Okręgowy błędnej oceny zebranych dowodów i poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, w tym zeznań świadków P. P. (2) i P. W. (2) z argumentacją, iż w/w nie widzieli, by P. S. (1) wykonywał zamach ręką w kierunku pokrzywdzonego bądź jakkolwiek inny ruch, stwierdzić należy, co następuje.

Z zeznań P. W. (2) złożonych przed Sądem wynika (zeznania k. 762-763), że nie widział on momentu ugodzenia nożem T. B., gdyż znajdował się około 20 m od miejsca, gdzie „zderzyli się” oskarżony i pokrzywdzony, a widoczność była „słaba”. Nie widział też noża. Wbrew temu, co twierdzi obrońca oskarżonego, z zeznań w/w świadka nie wynika, by obserwował on chwilę, w której doszło do ugodzenia nożem T. B. i zaobserwował, iż oskarżony nie wykonał zamachu wobec pokrzywdzonego. Świadek ten według treści jego zeznań w ogóle nie widział momentu, w którym miało miejsce powstanie rany u pokrzywdzonego, tłumacząc to odległością, złymi warunkami widoczności. Jak podawał na pytanie dotyczące „zamachnięcia się nożem przez oskarżonego” – „z dwudziestu metrów ciężko zobaczyć, czy ktoś ma coś w ręku...”, a wcześniej - „...jak ja mogłem z odległości widzieć takie szczegóły jak zamachnięcie się.” (k. 762v). Jeśli chodzi o P. P. (2), który wprawdzie stał w nieco bliższej odległości, opisywał on dość szczegółowo zachowanie się T. B., natomiast jeśli chodzi o szczegóły zachowania oskarżonego twierdził po pierwsze, że nie widział, by oskarżony miał w rękę nóż, nadto zeznał, że nie jest w stanie określić jakie ruchy wykonywał rękoma oskarżony. Wypowiadał się: „nie jestem w stanie powiedzieć, co robił P. S. (1) ze swoimi rękoma. On swoim ciałem zasłonił swoje ręce, ...P. uchylając się od uderzenia zasłaniał swoje ręce.” (zeznania P. W. (2) k. 657). Skoro więc w/w świadkowie nie widzieli, jakie ruchy wykonywał oskarżony w decydującym momencie zdarzenia, to nieuprawnionym jest twierdzenie obrońcy, że widzieli, iż nie wykonywał zamachu.

Mając na uwadze całość powyższej argumentacji Sąd odwoławczy uznał, iż prawidłowo postąpił Sąd I instancji odrzucając możliwość wystąpienia sytuacji opisywanej przez P. S. (1) w jego wyjaśnieniach co do sposobu powstania śmiertelnej rany u pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jako właściwą ocenić należy także ocenę Sądu meriti odnośnie do charakteru zamiaru towarzyszącego działaniu oskarżonego.

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia, w szczególności zawartych w części zatytułowanej „Podstawa prawna wyroku”, ustalając, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia T. B., Sąd Okręgowy wziął pod uwagę takie okoliczności o charakterze przedmiotowym, jak:

- fakt, iż użył wobec pokrzywdzonego narzędzia „śmiercionośnego”,

- sposób użycia noża i mechanizm zadania rany polegający na wyprowadzeniu ciosu w klatkę piersiową i spowodowaniu bezwzględnie śmiertelnej rany o głębokości kanału 19 cm uszkadzającej tkanki miękkie II i IV międzyżebra oraz tkanki chrzęstne IV i V żebra, przebijającej dwukrotnie serce, uszkadzającą przeponę i drążącą do wątroby, które to okoliczności świadczyły o konieczności wnioskowania, iż oskarżony musiał mieć świadomość i liczyć się z tym (jako z naturalną konsekwencją swych działań), że użyty przez niego nóż w sposób taki jak to uczynił, może przeniknąć do wnętrza klatki piersiowej i uszkodzić serce lub inny ważny dla życia człowieka narząd i w konsekwencji spowodować śmierć pokrzywdzonego,

oraz o charakterze podmiotowym, jak:

- chęć zapewnienia sobie przez oskarżonego poprzez użycie noża „sukcesu w starciu z przeciwnikiem” w sposób skuteczny, w sytuacji następujących po sobie okoliczności rozgrywającego się zdarzenia, tj. w sytuacji, gdy T. B. ruszył w kierunku oskarżonego i mimo zakomunikowania mu przez oskarżonego, że ten „nic do niego nie ma” nie zatrzymał się próbując go uderzyć, co doprowadziło do zmiany nastawienia oskarżonego stosownie do zmieniających się okoliczności i wytworzyło w psychice oskarżonego zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego o charakterze ewentualnym i nagłym, a wszystko to w powiązaniu z treścią opinii psychologicznej o oskarżonym wskazującej na takie cechy osobowości oskarżonego jak – skoncentrowanie na własnej osobie, hedonizm, chęć zaspokojenia własnych urażonych ambicji, odzyskania poczucia wartości po wcześniejszym poniżeniu wskutek pobicia przez brata T. B..

Tak prezentowane wywody Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny w pełni podziela bez potrzeby ich powielania w niniejszym uzasadnieniu. Analiza powyższej argumentacji jednocześnie wyjaśnia zagadnienie związane z tym, iż Sąd merytoryczny nie przyjął, by oskarżonemu towarzyszył jedynie zamiar spowodowania obrażeń ciała T. B.. Wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie sądowym w sprawach o podobnym charakterze, iż o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym nie decydują jeszcze same w sobie ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, albowiem za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać - poza użyciem narzędzia - jeszcze inne całościowo oceniane przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego. Oprócz ustalenia przesłanek przedmiotowych (jak np. użycie niebezpiecznego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała itp.) - wszechstronnego rozważenia przesłanek natury podmiotowej, takich jak przyczyny oraz tło zajścia, osobowość sprawcy, jego zachowanie się przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego oraz wiele innych okoliczności, które mogłyby prowadzić do niewątpliwego wniosku, iż sprawca skutek śmiertelny co najmniej przewidywał i nań się godził. Tym, co odróżnia przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. od zabójstwa dokonanego w zamiarze ewentualnym, jest strona podmiotowa czynu. Tym co je różni, w sytuacji, gdy sprawca ma świadomość możliwości nastąpienia skutku w postaci śmierci, to jego nastawienie psychiczne do tej możliwości - akceptacja lub jej brak (wyroki Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2014r w sprawie II AKa 252/14 LEX nr 1545001, z dnia 6 marca 2014r w sprawie II AKa 34/14 Lex numer 1451862). Istotę takiego zamiaru definiuje orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r. (II KRN 130/92, Inf. Pr. 1992/7/21): "Sprawca działa z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego". Tożsamą tezę sformułował Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lipca 2001 r. (II AKa 120/01, Prok. i Pr. 2002/7-8/12).

W sprawie przedmiotowej w sposób właściwy wykazano elementy świadczące o istnieniu u oskarżonego ewentualnego zamiaru ewentualnego pozbawienia życia pokrzywdzonego tak z zakresu sfery przedmiotowej (rodzaj użytego narzędzia, którym był nóż o znacznej długości i znacznej długości ostrza, sposób zadania ciosu – wyprowadzonego ze średnią siłą wielkości 3-4 kg, okolica ciała pokrzywdzonego, w którą godził nóż, w obrębie której usytuowane są najistotniejsze dla życia człowieka organy i narządy, co do czego wiedzę posiada każdy człowiek o przeciętnym poziomie intelektu i bez dużego doświadczenia życiowego podobnie jak i odnośnie tego, że zadanie ciosu nożem w

okolice klatki piersiowej może spowodować śmierć, spowodowanie bardzo głębokiej i bezwzględnie śmiertelnej rany), jak podmiotowej (w tym wystąpienie u oskarżonego określonych negatywnych przeżyć w związku z wydarzeniami mającymi miejsce wcześniej, osobowość oskarżonego). Nie pomijając indywidualnego charakteru każdej ze spraw, wskazać należy, iż wielokrotnie w sprawach podobnego typu przyjmowano istnienie zamiaru pozbawienia życia, o czym świadczy analiza orzecznictwa Sądów powszechnych w sprawach o ustalonych zblizonych do niniejszej okolicznościach zdarzenia (przykładowo z aktualnych: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 września 2013r w sprawie II AKa 276/13 Lex numer 1388792, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 czerwca 2013r w sprawie II AKa 97/13 Lex numer 1335729, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 czerwca 2013r w sprawie II AKa 88/13 Lex numer 1331049).

W niniejszej sprawie brak także podstaw do przyjęcia, iż P. S. (1) działał w warunkach obrony koniecznej, czy też z przekroczeniem jej granic.

Ustalone w sprawie fakty przeczą przede wszystkim temu, by działaniu oskarżonego towarzyszył stanowiący znamię kontratypu z art. 25 kk element konieczności obrony. Zdaniem Sądu odwoławczego, nie wdając się w dalsze rozważania, nie może być bowiem mowy o konieczności obrony w sytuacji, gdy oskarżony po zejściu z udziałem K. B. (1) oddalił się, następnie zaś z nożem powrócił na miejsce zdarzenia, odszukał miejsce, skąd dochodziły jeszcze odgłosy świadczące o zamieszaniu, wykrzykiwał wobec obecnych wulgarnie słowa i demonstrował nóż.

Odnosząc się na koniec do treści pisma oskarżonego zatytułowanego „uzupełnienie apelacji” (k. 881-882) stwierdzić trzeba, iż przedstawione powyżej rozważania zachowują swoją aktualność wobec znacznej części formułowanych tam treści. W pozostałej zaś części należy je określić jako zarzuty i argumentację nie mogące wywołać pożądanego skutku ze względu na to, że bądź to odwołują się do dokonanych przez Sąd Okręgowy ocen, które w rzeczywistości nie zostały dokonane (jak np. w wypadku oceny zeznań K. B. (1)), bądź też formułują własne tezy o dowolnym charakterze, albo też nie mające istotnego znaczenia w sprawie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów i wywodów zawartych w apelacjach pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

Odnosząc się do zarzutu sformułowanego w punkcie I obu apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, jak i tej części zarzutu z punktu II, w której skarżąca kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę wyjaśnień oskarżonego i zarzuca błędne ustalenia co do zamiaru pozbawienia życia towarzyszącego działaniu oskarżonego oraz sprzeczności pomiędzy treścią wyroku i jego uzasadnienia wyrażające się w przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem nagłym i jednocześnie ewentualnym, Sąd Apelacyjny uznał nietrafność powyższych zarzutów oraz przywołanej na ich poparcie argumentacji. Całość przedstawionej wyżej argumentacji podziela zasadność ustaleń w zakresie przypisania oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia T. B. o charakterze ewentualnym i wykazującej, iż oskarżony przewidywał i godził się na śmierć pokrzywdzonego, działaniu jego nie towarzyszył zaś zamiar bezpośredni pozbawienia życia, pozostaje aktualna również w odniesieniu do zarzutów formułowanych przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w jego apelacjach. Odnosząc się ściśle do treści zarzutów i argumentów apelacji, zdaniem Sądu odwoławczego, słusznie przyjął Sąd Okręgowy, iż brak podstaw dowodowych o tym, że cios zadany pokrzywdzonemu w klatkę piersiową był precyzyjnie mierzony zważywszy na okoliczności i dynamikę przebiegu zdarzenia. Za polemiczny natomiast uznać trzeba zarzut, iż wypowiedziane przez oskarżonego po zadaniu ciosu słowa stanowiły jedynie spóźnioną refleksję nad popełnionym czynem nie wykluczając działania z zamiarem bezpośrednim.

Odnosząc się do formułowanych w apelacjach pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych tez, według których przypisanie oskarżonemu działania z zamiarem nagłym wykluczało możliwość przypisania ewentualnego z argumentacją, iż zamiar nagły stanowi odmianę zamiaru bezpośredniego, a zatem nie jest możliwe działanie z zamiarem nagłym ewentualnym, stwierdzić należy, co następuje.

Zamiar nagły jest pojęciem pozaustawowym, wyróżnianym w literaturze prawa karnego i orzecznictwie sądowym, którego cechą charakterystyczną jest to, że powstaje on w sytuacjach, gdy sprawca działa sprawca jest zaskoczony okolicznościami zewnętrznymi, np. zachowaniem innej osoby, nie ma czasu i warunków do wszechstronnego

przemyslenia czynu i racjonalnej oceny sytuacji. Podejmuje decyzję określonego zachowania się, której - być może - w innych warunkach, by nie podjął. Decyzja ta jest podejmowana w sposób nagły, pod wpływem emocji, bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogło doprowadzić do innego zachowania się. Zamiar ten jest pojęciem, którym posługuje się praktyka dla zaznaczenia mniejszego stopnia winy (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 września 2013r w sprawie II AKa 242/13 (LEX nr 1378922, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 kwietnia 1996r w sprawie II AKa 71/96 OSA 1006/11-12/45). Wyodrębnia się następujące przesłanki zamiaru nagłego ((K. Daszkiewicz, Przesłanki z premedytacją, str. 57):

- powstaje on w bardzo krótkim czasie, nagle, pod wpływem jakiegoś impulsu zewnętrznego,
- jest natychmiastowo realizowany,
- sprawca nie ma możliwości jego przemyslenia.

Wbrew temu, co zarzuca i wywodzi pełnomocnik, w orzecznictwie sądowym jak i literaturze przedmiotu dopuszczano występowanie zamiaru nagłego w ramach zamiaru wynikowego.

I tak, w wyroku z dnia 23 listopada 1979r w sprawie III KR 276/79 jak i w wyroku z dnia 18 marca 1948r w sprawie K 1135/48 Sąd Najwyższy stwierdził, iż wina umyślna w postaci zamiaru bezpośredniego względnie ewentualnego może wystąpić także wtedy, gdy zamiar popełnienia zabójstwa powstał nagle (dolus repentinus) (Lex numer 21842, OSNK 1949/2/51). Także w literaturze przyjmowano istnienie zamiaru nagłego w ramach zamiaru ewentualnego. K. Janczukowicz („Zamiar nagły i zamiar przemyślany.”), twierdził, iż przyjęcie zamiaru nagłego albo przemyślanego nie wyklucza zamiaru bezpośredniego ani ewentualnego i wyróżnił: zamiar nagły bezpośredni, zamiar nagły ewentualny, zamiar przemyślany bezpośredni, zamiar przemyślany ewentualny, bezpośredni „zwykły” i ewentualny „zwykły”, przytaczając na poparcie tego odpowiednie orzeczenia sądów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2013r w sprawie II AKa 151/13 Lex numer 1372470, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 listopada 2012r w sprawie II AKa 350/12 Lex numer 1236136).

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacjach pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych dotyczących wymiaru kary oraz niesłusznego zdaniem skarżącej niezastosowania obostrzeń co do możliwości skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia, Sąd odwoławczy uznał, iż nie zasługują one na uwzględnienie.

Akceptacji Sądu Apelacyjnego podlega zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku argumentacja zawierająca wyjaśnienie, jakie okoliczności w ramach wymiaru kary względem P. S. (1) wzięto pod uwagę, które uwzględniono na jego korzyść, które uznano za obciążające (strony 19 -21). Zdaniem Sądu odwoławczego nie pominięto żadnej okoliczności mającej dla wymiaru kary istotne znaczenie oraz oceniono je we właściwy sposób w myśl art. 53 § 1 i 2 kk. Zarzuty pełnomocnika jak i przywołana na ich poparcie argumentacja nie stanowi skutecznej przeciwwagi dla rozważań zawartych w pisemnym uzasadnieniu wyroku mając bądź to charakter nie mogącej odnieść skutku polemiki, jak również w obu kwestiach (wymiaru kary oraz braku orzeczenia w trybie art. 77 § 2 kk) odwołując się częściowo do okoliczności stanowiących znamiona zbrodni przypisanej oskarżonemu. Dodać należy, iż jeśli chodzi o zagadnienie niezastosowania obostrzeń w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia, szczególnie uzasadnione wypadki w rozumieniu art. 77 § 2 kk odnoszą się do właściwości i warunków osobistych sprawcy, w tym przede wszystkim stopnia jego demoralizacji i niepodatności na dotychczasowe oddziaływania penitencjarne, które podlegają ocenie również w aspekcie okoliczności popełnionego przestępstwa. Winny one stanowić podstawę do oceny czy określony przez ustawodawcę w art. 78 kk limit kary będzie wystarczający dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary i zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, a tym samym czy jest konieczna nadzwyczajna ochrona społeczeństwa przed sprawcą poprzez jego długotrwałą izolację. Przy tej ocenie należy zatem uwzględnić również wszystkie okoliczności obciążające i sposób popełnienia przestępstwa, a także cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania, co jak wskazano prawidłowo uczynił Sąd Okręgowy.

Mając na uwadze całość przedstawionej argumentacji, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zasądzając od Skarbu Państwa stosowne wynagrodzenie na rzecz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, oraz obciążając

oskarżonego częścią kosztów sądowych w postaci opłaty za postępowanie przed Sądem II instancji przy uznaniu, że oskarżony kwotę opłaty jest w stanie uiścić.